DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy **8 str.** | Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 10-12 w poł. | Rękopisów Redakcja nie zwraca | Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza | Redakcja i Administracja: Mostowa 6, Tel. 22-18 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 205.102 | Tel. Redakcji dzienny 22-18, „ „ nocny 16-80 | Cena numeru w Bydgoszczy i na prowincji gr. 20

Rok III. **Bydgoszcz, wtorek 26 lipca 1932** **Nr. 169**

Do Polskiej Prasy na Pomorzu!

Wielkie Święto Morza, które w nadchodzącą niedzielę w obecności Najwyższego Przedstawiciela Majestatu Rzeczypospolitej obchodzić ma cała Polska, będzie dniem potężnej manifestacji polskich serc i umysłów. Będzie ono bowiem zbiorowym wyrazem nietylko stałego uczucia RADOŚCI I DUMY, przepełniającej serce każdego Polaka, jako wynik świadomości faktu, iż w jego własnem, nowoczesnem Państwie ziściła się tęsknota wielu pokoleń polskich: — POSIADANIE WŁASNEGO MORZA. Lecz dzień 31 lipca w Gdyni będzie również — i to przedewszystkiem — zbiorowym wyrazem tej NIEZŁOMNEJ WOLI CAŁEGO NARODU, która w zrozumieniu wartości i znaczenia Morza jako warunku i gwarancji państwowego bytu — wyraźnie i niedwuznacznie raz jeszcze stwierdza, że SWEGO DOSTĘPU DO MORZA, NIGDY NIKOMU I POD ŻADNYM WARUNKIEM NIE ODDA, NIE DOZWALAJĄC NAWET NA ŻADNĄ DYSKUSJĘ W TYM KIERUNKU.

Zbiorowe stwierdzenie tej nigdy ani niczem ugiąć się niedającej WOLI NARODU staje się rzeczą tem właściwszą w chwili obecnej, kiedy przeciw bezspornym prawom Polski do Bałtyku coraz zacieklej usiłują powstawać wrogie nam czynniki zewnętrzne i kiedy szalejący nacjonalizm niemiecki coraz gwałtowniej i zuchwalej próbuje kwestjonować dogmat naszego państwowego bytu: — NIENARUSZALNOŚĆ NASZYCH GRANIC.

Pogróżkom, raz poraz rozbrzmiewającym poza naszą zachodnią granicą, — opinja całego narodu polskiego w dniu 31 lipca w Gdyni raz jeszcze przeciwstawi swój SPOKÓJ, PŁYNĄCY Z POCZUCIA SIŁY, CAŁKOWICIE ZDOLNEJ DO ZDECYDOWANEGO ODPARCIA KAŻDEGO, NAWET CZYNNEGO ATAKU, GDYBY TEGO ZASZŁA POTRZEBA.

To też kiedy za parę dni cała OPINJA narodu manifestować będzie w Gdyni swoje uczucia, swą zgodną wolę i swój spokój w obliczu zewnętrznych niebezpieczeństw, — słuszna wydaje się rzeczą, ażeby JUŻ DZIŚ manifestacyjny dowód tych samych zgodnych uczuć, zgodnych poglądów na sprawę Morza i jednolitego spokoju i siły dał ten czynnik, który jest owej opinji wyrazicielem tj.: — PRASA.

Wydaje się słuszną rzeczą, ażeby w obliczu tak ogromnej sprawy, jaką jest zbiorowe stwierdzenie siły i woli wszystkich czynników Rzeczypospolitej w obecności Przedstawiciela Jej Majestatu, — ucichły pomiędzy nami przynajmniej czasowo wszystkie inne kwestje, które spokój i powagę tej podniosłej chwili mogłyby zamącić.

Wydaje się słuszną rzeczą, ażeby przynajmniej czasowo umilkły wśród nas te kwestje, które nas dzielą. Dzielić nas bowiem mogą różnice poglądów na wiele spraw innych: — ALE NIE ISTNIEJE I ISTNIEĆ NIE MOŻE POMIĘDZY NAMI RÓŻNICA USTOSUNKOWANIA SIĘ DO ZAGADNIENIA, KTÓRE JEST TREŚCIĄ ŚWIĘTA W DNIU 31 LIPCA W GDYNI: — DO SPRAWY NIENARUSZALNOŚCI GRANIC I SPRAWY DOSTĘPU DO MORZA.

W tem przeświadczeniu — ZWRACAMY SIĘ JUŻ DZIŚ DO CAŁEJ POLSKIEJ PRASY NA POMORZU Z APELEM: —

NA OKRES POPRZEDZAJĄCY NADCHODZĄCE ŚWIĘTO MORZA, A ZWŁASZCZA NA OKRES POBYTU NA POMORZU DOSTOJNEGO GOŚCIA W OSOBIE GŁOWY PAŃSTWA, — ZŁÓŻMY MY, DZIENNIKARZE RÓŻNYCH OBOZÓW, WZAJEMNIE BROŃ WOBEC SIEBIE, NIE PORUSZAJĄC W TYM CZASIE ŻADNYCH TEMATÓW Z ZAKRESU RÓŻNIĄCYCH NAS ZAPATRYWAŃ.

Niech ten wzajemny, właśnie przez przeciwników politycznych DOBROWOLNIE i wspólnie podjęty czyn — stanie się przykładem ZGODNEJ, gdy chodzi o Morze i o granice, OPINJI LUDNOŚCI POMORZA, której wyrazicielką jest jej prasa.

Rzucając ten apel do WSZYSTKICH pism i czasopism polskich na Pomorzu bez względu na ich kierunki polityczne, nie chcemy bynajmniej sobie przypisywać autorstwa tej myśli. Przekonani jesteśmy bowiem, że myśl ta niewątpliwie zbudzić się musiała samorzutnie w umyśle każdego bez wyjątku dziennikarza — Polaka na Pomorzu, jako prosta konsekwencja poczucia tej wychowawczej roli, która jego praca spełnia wobec społeczeństwa w sprawach żywotnych interesów Państwa.

I to właśnie głębokie przekonanie pozwala nam niezbicie wierzyć, że apel nasz, w interesie Państwa i społeczeństwa podjęty, nie pozostanie bez echa.

WYDAWNICTWA:
„DZIEŃ POMORSKI“
„Gazeta Morska“, „Dzień Bydgoski“
„Dzień Grudziądzki“, „Dzień Kaszubski“, „Dzień Kujawski“,
„Nadgoplanin“.

Wodzem duchowym krechowiaków — był zawsze Marszałek Piłsudski

Przebieg święta 1 pułku ułanów

Augustów, 25. 7. (PAT). W obecności Pana Prezydenta Rzeczypospolitej obchodził wczoraj **1 pułk ułanów krechowieckich** im. płk. B. Mościckiego 15-tą rocznicę słynnej bitwy pod Krechowcami oraz swoje **doroczne święto pułkowe.**

O bitwie krechowieckiej i 1 pułku ułanów piszemy obszerniej na str. IV-tej.

W święcie tym wzięły udział organizacje społeczne, przysposobienie wojskowe, oraz wszyscy związani czemkolwiek z dziejami pułku krechowieckiego, przybyły również delegacje pułków kawaleryjskich, generałowie: Fabrycy, Rómmel, Suszyński, Kutrzeba, Litwinowicz, Skotnicki, Zaborski, Kolberg.

O godzinie 10-tej rano pułk ustawił się na placu, dalej oddziały konne przysposobienia wojskowego Krakusów, harcerze i harcerki. Pan Prezydent przy dźwiękach hymnu narodowego konno w otoczeniu swojej świty i generalicji dokonał **przeglądu pułku.** Następnie odbyła się **msza św.** polowa, poczem pułk oraz wszystkie oddziały PW **przedefilowały przed Panem Prezydentem.** Przemarsz oddziałów zakończyła defilada pułku w galopie.

W południe w ujeżdżalni pułku odbył się **obiad żołnierski** z udziałem Pana Prezydenta. W czasie obiadu pierwszy zabrał głos dowódca **płk. Strzelecki,** kończąc swe przemówienie okrzykiem na cześć Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Płk. Strzelecki zabrał głos powtórnie przypominając zebranym **urywek z listu płk. B. Mościckiego,** pisanego po bitwie krechowieckiej. W liście tym tenże **oddaje hołd „generałowi Piłsudskiemu, budzicielowi ducha militarnego Polaków“.** Przemówienie to zakończył płk. Strzelecki **okrzykiem na cześć Pana Marszałka Piłsudskiego.**

Następnie gen. Fabrycy **w imieniu Marszałka Piłsudskiego złożył pułkowi wyrazy uznania i życzenia dalszego świetnego rozwoju.**

Z kolei zabrał głos **wojewoda Kościałkowski,** podkreślając jedność idei krechowiaków i legjonistów.

Po przemówieniu gen. **Suszyńskiego,** b. dowódcy pułku, zabrał głos również b. dowódca pułku **płk. Podhorski,** najstarszy uczestnik bitwy krechowieckiej. Płk. Podhorski w gorących słowach przypominał wzniosłe momenty z dziejów pułku. Na zakończenie płk. Podhorski nawiązał do słów wojewody Kościałkowskiego, podnosząc, że **Krechowiacy zawsze uważali za swego wodza duchowego Marszałka Piłsudskiego.**

Wśród powszechnej ciszy **zabrał głos Pan Prezydent Rzeczypospolitej,** zwracając się w krótkich słowach do żołnierzy. Przemówienie swoje zakończył Pan Prezydent **toastem na cześć pułku.** Obiad zakończył się gromkim okrzykiem na cześć Pana Prezydenta.

Po południu Pan Prezydent wziął udział w przejażdżce po jeziorze augustowskim.

Wieczorem w klubie oficerskim odbył się bankiet i raut.

Morderca Prezydenta Francji przed trybunałem sprawiedliwości

Paryż, 25. 7. (PAT). **W dniach 25 i 27 lipca br. odbędzie się przed sądem przysięgłych rozprawa przeciwko Gorgułowowi.**

Akt oskarżenia zaznacza, że **twierdzenie świadka Lazarewa, że Gorgułow należał do Czeki nie dało się ani udowodnić, ani zdementować.** Należy przypuszczać, że oskarżony, zamieszkując na terenie gdzie wrzały walki między zwolennikami i przeciwnikami nowego regimu — **musiał kolejno brać udział w walkach po jednej i drugiej stronie.** Z pobytu Gorgułowa w Czechosłowacji, gdzie był pod ścisłą obserwacją władz policyjnych, sąd posiada obfity materjał. **Nie udało się stwierdzić, jakoby Gorgułow pozostawał w ścisłym kontakcie z bolszewikami.** We Francji również nie zauważono czy należał on do związku wywrotowców. Przeciwnie, według wszelkiego prawdopodobieństwa **Gorgułow nosił się z zamiarem założenia organizacji niezależnej t. zw. partji zielonej, której dążeniem miało być zwalczanie bolszewizmu w celu utworzenia w Rosji dyktatury narodowej.** Statut tej partji opracowany został przez Gorgułowa w październiku 1931 r. Gorgułow założył tryumwirat, którego członkami byli **Krukow i Adamow.** Gorgułow pokłócił się jednak ze swymi wspólnikami, których posądzał o zdradę **i wszedł w kontakt z rosjaninem Jakowlewem,** stojącym na czele partji politycznej wielkiej Rosji. Gorgułow pragnął nawrócić **Jakowlewa** do swych idei oraz doprowadzić do połączenia wielkiej Rosji z zielonym **związkiem.** Jakowlew był temu przeciwny. Wszystko to odbyło się na krótko przed zamordowaniem Doumera.

Dalej akt oskarżenia podkreśla **TRUDNOŚĆ USTALENIA POWODU, KTÓRY POPCHNĄŁ GORGUŁOWA DO ZBRODNI.** Po aresztowaniu Gorgułowa emigranci rosyjscy ze wszystkich krajów świata powiadomili sędziego śledczego, iż **oskarżony jest agentem sowieckim,** jednakże żaden ze świadków nie poznał w Gorgułowie jednej i tej samej osoby. Różne a nieraz sprzeczne ze sobą zeznania świadków wprowadziły w błąd władze śledcze. Stwierdzono, że przed przybyciem do krajów Europy centralnej Gorgułow znany był pod tem nazwiskiem. Według aktu oskarżenia Gorgułow czynił **wszelkie wysiłki w celu uregulowania swej sytuacji materjalnej,** wszystko jednak daremnie. Zakazano mu prowadzenia praktyki lekarskiej. **Położenie oskarżonego w przeddzień zamachu było rozpaczliwe.** Był on bliski nędzy, ogarnęło go **uczucie gniewu i chęć zemsty. Ten stan nienormalny przyczynił się** w znacznym stopniu do decyzji zamordowania prezydenta kraju, do którego się rozczarował. Gorgułow zeznał, że **przygotował i wykonał swą zbrodnię z własnej woli** i nie miał żadnych wspólników i działał wiedziony chęcią zemsty za to, że wszystkie kraje, a zwłaszcza Francja okazywały brak zainteresowania dla jego gnębionej ojczyzny. Oskarżony zeznał, że morderstwa dokonał z premedytacją, a myśl dokonania zamachu zrodziła się w jego mózgu w pierwszych dniach maja. Gdy oskarżony wyczytał w dzienniku wzmiankę, iż prezydent Francji udaje się do pałacu Rotszylda, natychmiast zdecydował się przybyć do Paryża celem dokonania zamachu.

Francuscy oficerowie rezerwy w obronie gotowości militarnej Republiki

Paryż, 25. 7. (PAT). Onegdaj zakończył w St. Georges koło Dijon obrady **XII kongres francuskich oficerów rezerwy,** w których brały udział delegacje 431 związków grupujących 80.000 członków. W rezolucjach przyjętych na ostatniem posiedzeniu kongres występuje **przeciwko redukcji kredytów potrzebnych na ćwiczenia rezerwy,** domaga się wyposażenia armji w najbardziej nowoczesny materjał wojenny i wniesienia do parlamentu projektu ustawy przewidującej większe kary niż dotychczas za obrazę armji, jak również wprowadzenia do programu **szkół** nauki zawierającej teoretyczne i praktyczne instrukcje o obronie przeciwko wojnie powietrznej. Wieczorem uczestnicy zjazdu przyglądali się ćwiczeniom wojskowym na temat „atak samolotów na Dijon“.

Śmierć lotnika niemieckiego w czasie zawodów szybowc.

Berlin, 25. 7. (PAT.) W czasie konkursu szybowców niemieckich nad Wasserkuppe uległ katastrofie w sobotę pilot niemiecki Groenhoff. Aparat spadł rozbijając się w drzazgi. Grönhoff próbował w **ostatniej** chwili **ratować się spadochronem, który** jednak **nie rozwinął** się. Lotnik runął z **wysokości** 80 m. **doznając rozbicia czaszki.**

Ramię w ramię ku morzu!

W szeregu artykułów omawiających „rasową“ ideologję Hitlera, staraliśmy się odsłonić oblicze nadchodzących Niemiec, nad któremi zarysowuje się coraz wyraźniej cień swastyki o konturach stalowej pikielhauby.

Polityka obszarów wschodnich — Ostraumpolitik — to dominująca nuta, rozbrzmiewająca ostrym tonem w tym parademarszu junkrów pruskich po przez Pomorze na Wschód.

W „Temps“ paryskiem znajdujemy ciekawy artykuł, poświęcony problemowi polityki obszarów wschodnich, w którym Rene Lauret omawiając „ideologję“ rasową Hitlera na Wschodzie, pisze: — Teoretyków narodu bez obszarów (Volk ohne Raum) nie pociągają kolonje dalekie. Mówią oni, że ekspansja Niemiec szła zawsze w kierunku wschodnim. Dlaczegożby tak nadal być nie miało? Jeśli im ktoś mówi, że przecież nad wschodnim kordonem Rzeszy znajduje się Polska — to odpowiadają spokojnie:

„NIECH SIĘ POLACY POSUNĄ TROCHĘ DALEJ“.

W Rosji są olbrzymie przestrzenie ziemi bogatej i mało zaludnionej, którą my (Niemcy) oddamy im chętnie jeśli ofiarują nam część własnych terenów“.

— Lecz ta zamiana terytorjów — odpowiadamy — wymagałaby prawdziwej wędrówki narodów!

— No to cóż z tego! — mówią Niemcy. — Czyż takie wędrówki nie odbywały się we wszystkich epokach? Czy Prusy Wschodnie nie były kolonizowane w końcu wieków średnich i aż do 17-go wieku przez Niemców, którzy przybyli z Wirtembergji, Salcburga i t. d...

Brutalny, cyniczny, bezwzględny egoizm pruski — święci swe triumfy w polityce obszarów wschodnich — zapowiadanej z wielkim krzykiem i hałasem w obecnej kampanji wyborczej. Hasło „Drang nach Osten“ jest najpopularniejszem hasłem roznamiętniającem żądze tego narodu piratów, jawnie gloryfikujących swą chęć rabunku cudzej ziemi. W obecnej chwili w Saksonji np., a więc nawet nie w Prusach najbardziej zawsze przepojonych duchem militaryzmu łupieskiego wszystkie stronnictwa polityczne, począwszy od komunistów, poprzez socjal-demokrację i centrum do skrajnej prawicy nawzajem prześcigają się w gwałtownych napaściach na traktat wersalski i „niemożliwe granice wschodnie(!) Przywódcy zgodnym chórem wzywają społeczeństwo do zdecydowanej i nieustępliwej walki o realizację wszystkich życiowych postulatów rewizjonistycznych, rychlej, czy później — głoszą oni — musi paść Pomorze(!!), stanowiące zarzewie przyszłej wojny światowej.

A przecież... W wiekach ubiegłych za czasów potęgi Polski Jagiellońskiej Cesarstwo Niemieckie obchodziło się bez „nieodzownych do życia“ terytorjów, bez Pomorza, ba — nawet bez Prus Książęcych... I jakoś — się przecież żyło! I to — niezgorzej!

Gdy Polska podupadła, gdy zatraciła swą ideę morską, która jest kością pacierzową naszego mocarstwowego rozwoju, gdy dała się odsunąć od polskiego morza, od tego okna naszego na świat, — wtedy rozrastać się poczęła buta pruska i państwo Hohenzollernów i to matematycznie w tym samym stosunku w jakim niszczała i kurczyła się Polska.

Z dawnem Cesarstwem Niemieckiem mogliśmy żyć po sąsiedzku, z Prusami napęczniałemi naszą własną krwią — NIGDY!

Symbolem tego łapczywego ducha pruskiego jest właśnie „rasowy“ nacjonalizm Hitlera, wyciągający pożądliwe ręce PO POMORZE i dalej na wschód po Litwę, Estonję, Łotwę — wszystkie DAWNIEJ Z POLSKĄ ZŁĄCZONE ZIEMIE: Inflanty, Kurlandję, — dziś samodzielne i niepodległe państwa Bałtyckie. To też walka Polski z Trzecią Rzeszą o ile to kiedykolwiek zaistnieje — siłą rzeczy stoczyć się będzie musiała O BAŁTYK, O NASZE POLSKIE, ODZYSKANE MORZE!

Nie oddamy go nigdy

W czasie wiekowej niewoli zahartowały się nasze dusze, umysły i serca, dojrzały w cierpieniu i jasno nauczyliśmy się patrzeć na rzeczy. Zawróciliśmy z błędnych dróg w niejednem i pragniemy wyprostować wszystkie ścieżki i drogi, któremi chadza polska myśl państwowo-twórcza.

Drogi te wiodą wszystkie do morza — i do Gdyni. Na drogach tych spotykają się i idą RAMIĘ W RAMIĘ, OBOK SIEBIE WSZYSTKIE POLSKIE STRONNICTWA, PARTIE, ORJENTACJE, KIERUNKI I POGLĄDY. Morze polskie cementuje nas W SKAŁĘ GRANITOWĄ, o którą rozbiją się wszystkie fale brudnej pożądliwości pruskiej, czy jej na imię Hitler czy Kajzer czy Bruening...

Morze polskie to nasze hasło bojowe

To imię naszej jedności narodowej, oto symbol naszego wewnętrznego pojednania, to nasza Wielka Zgoda, nasza Mocarstwowa potęga, nasze być albo nie być, nasze spełnione marzenia i nasze wspaniałe jutro. To też ŚWIĘTO MORZA — to święto całej Polski — braciom na otuchę, wrogom na przestrogę!

Ottawa



W stolicy Kanady — Ottawie odbywa się obecnie brytyjska konferencja imperjalna. Na ilustracji widzimy piękną wieżę zegarową gmachu parlamentu w Ottawie, w którym odbywają się obrady brytyjskich mężów stanu.

Gdzie dwóch się kłóci, tam... Polska korzysta

W związku z wojną celną pomiędzy Irlandją a wielką Brytanją „Morning Post“ ogłasza depeszę ze Sztokholmu, że jeden z londyńskich maklerów okrętowych zwrócił się do firmy żeglugi w Malmo, aby przygotowała szereg statków o pojemności do 2000 ton każdy, celem przewiezienia węgla polskiego do Irlandji.

Nowy etap w polityce świata

Podpisanie polsko-sowieckiego paktu o nieagresji

Do Warszawy nadeszły pogłoski, jakoby już w ciągu najbliższych dni miał być **podpisany w Moskwie polsko-sowiecki pakt o nieagresji,** parafowany w dniu 25-tym stycznia r. b.

Pakt ma podpisać poseł polski w Moskwie **min. Stanisław Patek,** oraz ze strony sowieckiej **komisarz Krestińskij,** zastępujący bawiącego w Genewie komisarza Litwinowa.

Pogłoski te — zdaje się — odpowiadają prawdzie.

Z tego samego źródła informują nas, że **polsko-sowiecka umowa o postępowaniu koncyljacyjnem,** przewidzianem przez art. 5 paktu o nieagresji i mająca stanowić jego część integralną — **pozostaje jeszcze w stadjum rokowań.**

Zgodnie z protokółem dodatkowym do paktu o nieagresji z dnia 25 stycznia r. b. co do treści projektu tej umowy niema pomiędzy obu stronami zasadniczych różnic. Umowa ta — stosownie do art. 5 paktu o nieagresji powinna być ratyfikowana jednocześnie z nim.

W związku z powyższemi informacjami dowiadujemy się, że podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych, **min. Józef Beck przyjął w dniu 23-im b. m. posła Rumunji w Warszawie p. Cadere, a** w dniu 23-im b. m. minister Józef Beck, przyjął również **posła bułgarskiego, p. Robeffa.**

Polska a rozbrojenie

Przemówienie generała Burhardt-Bukackiego w Genewie

W debacie nad rezolucją, mającą zamknąć pierwszą fazę konferencji rozbrojeniowej, **delegat polski gen. Burhardt-Bukacki wygłosił następujące przemówienie:**

Pozwalamy sobie podkreślić, że rezolucja obejmuje dość szczegółowy i obszerny program pracy. Trzeba się spodziewać, że w drugim etapie konferencji dojdziemy do wypracowania bardziej precyzyjnych formuł.

Jesteśmy **bardzo radzi z niektórych części wstępu, oraz pewnych artykułów rezolucji,** które uwypuklają w sposób jak najjaśniejszy **konieczność uniknięcia wszelkich rozwiązań szematycznych** i przeto ogólnych, nie uwzględniających dostatecznie sytuacyj specjalnych. **Musimy sharmonizować nasze wysiłki.** Nie ukrywamy naszego **rozczarowania,** że pewne strony problemu rozbrojenia **nie zostały dostatecznie przestudjowane,** mimo ich specjalnej doniosłości. Trudności, na które natrafił komitet stanów liczebnych, **uniemożliwiły wypracowanie dokładnych formuł, co należy rozumieć pod siłami zbrojnemi państw.** Sytuacja ta pociąga za sobą **UTRZYMANIE GODNYCH UBOLEWANIA DWUZNACZNOŚCI** w ocenie wysiłku zbrojnego poszczególnych państw i czyni chwilowo niemożliwe wszelkie porównanie sił zbrojnych państw, reprezentowanych na konferencji. To też spodziewamy się, że komitet stanów liczebnych otrzyma od prezydjum instrukcje dość sprecyzowane i konieczne, aby mógł z pożytkiem pracować w interesie pokoju i sprawiedliwości międzynarodowej.

Mój kraj z prawdziwą satysfakcją przyłączył się do tak doniosłej deklaracji 8 państw w sprawie lotnictwa bombardującego. Od samego początku kraj mój zajął w komisji lotniczej bardzo jasne stanowisko w tej sprawie. Pragniemy, aby przyszłe zobowiązania w tej dziedzinie nie pozostawiały żadnej możliwości przekroczenia zakazu **bombardowań powietrznych** przez przystosowanie do celów wojskowych lotnictwa cywilnego, którego rozwój przybiera w niektórych krajach tak poważne rozmiary.

Niestety, dotąd komisja lotnicza nie zdołała dojść do porozumienia nawet co do tak naturalnych zarządzeń, jak ogólnych danych o lotnictwie i jego reglamentacji. Wielkie zagadnienie umiędzynarodowienia lotnictwa cywilnego, dla którego niebezpieczeństwo wciągnięcia do wojny lotniczej nigdy nie zostanie wyeliminowane, nie zostało przez komisję lotniczą nawet poruszone. Moja delegacja nie przestanie domagać się całkowitego rozwiązania tego problemu. Jesteśmy szczęśliwi, że **kroczymy po tej drodze razem z licznemi delegacjami, mającemi te same cele, co my, mianowicie UTRZYMANIE POKOJU I ZABEZPIECZENIE ŚWIATA PRZED OKRUCIEŃSTWAMI WOJNY LOTNICZEJ.**

Rozdział, dotyczący zbrojeń morskich, da nam możliwość przedstawienia w czasie drugiej fazy naszych prac naszego programu morskiego. Program ten **ogranicza się ściśle do potrzeb obrony naszego wybrzeża** i naszego handlu, obierającego w coraz większym stopniu drogę morską.

Rezultaty, osiągnięte przez komitet broni chemicznej i bakterjologicznej, a zarejestrowane przez rezolucję, są w wysokim stopniu zadawalające.

Robiąc przegląd rezultatów naszych prac, nię mogę się powstrzymać od poruszenia tu sprawy, która została wysunięta przez moją delegację od początku konferencji: **SPRAWY ROZBROJENIA MORALNEGO.** Komitet specjalnie utworzony dla tego zagadnienia, który w dużej mierze inspirował się z inicjatywy polskiej, osiągnął już pokaźne rezultaty. Mam nadzieję, że w ciągu drugiej fazy naszej konferencji dojdzie do układu, który oznaczać będzie poważny postęp w tej dziedzinie. Moja delegacja będzie głosowała za całością rezolucji, która — jestem przekonany — stanowić będzie podstawę przyszłych wysiłków, których nie przestaniemy **dokonywać w interesie pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego.**

Obrady Bloku Państw Roln. w Warszawie

odbędą się w połowie sierpnia r. b.

Dowiadujemy się, że zgodnie z zapowiedzią **ministra Zaleskiego,** daną w wywiadzie, udzielonym korespondentowi Ajencji „Iskra“ po zakończeniu konferencji reparacyjnej w Lozannie — odbędzie się **w drugiej połowie sierpnia r. b. w Warszawie konferencja Stałego Komitetu Studjów Ekonomicznych Państw Bloku Rolniczego Europy środkowej i wschodniej.**

W konferencji tej wezmą udział **państwa Małej Ententy,** a więc **Czechosłowacja, Jugosławja i Rumunja, dalej Bułgarja i Węgry, oraz państwa nadbałtyckie — Łotwa i Estonja.** Litwa nie zgłosiła dotychczas — **niestety** — akcesu do Bloku Państw Rolniczych mimo poczynionych jej propozycyj, opierając się wciąż **jeszcze wszelkim koncepcjom współpracy z Polską, nawet na terenie tak pozbawionym jakiegokolwiek politycznego zabarwienia, jak współpraca gospodarcza** europejskich państw rolniczych.

Należy przypomnieć, że inicjatywa utworzenia porozumienia państw rolniczych **wyszła od rządu polskiego** i po pierwszej konferencji warszawskiej, odbytej w sierpniu 1931 roku odbyła się **druga taka konferencja w Sofji** w grudniu 1931 roku, gdzie utworzony został **Stały Komitet Studjów Ekonomicznych,** który zbierał się już niejednokrotnie bądź w poszczególnych stolicach państw, należących do bloku, bądź w Genewie. Ostatnie posiedzenie odbyło się **w październiku ub. roku w Genewie** pod przewodnictwem delegata polskiego, **dr. Adama Rose.**

W związku z zakończeniem konferencji lozańskiej, która uchwaliła m. in. powołanie do życia **komisji, składającej się z przedstawicieli 15 państw** i mającej opracować sposoby przyjścia z pomocą niektórym państwom środkowej i wschodniej Europy, a która pozatem zająć się ma zwołaniem **światowej konferencji monetarnej** (prawdopodobnie w Londynie) i **ekonomicznej** (prawdopodobnie w Genewie) — polskie czynniki rządowe sądzą że **państwa rolnicze winny na konferencjach tych wystąpić solidarnie.** Celem przygotowania tego właśnie solidarnego frontu państw rolniczych na dwóch ogólno-światowych konferencjach gospodarczych — **rząd polski zaprasza do Warszawy przedstawicieli siedmiu państw na kolejną konferencję.**

Stały Komitet Studjów Ekonomicznych, który zbierze się w Warszawie, będzie miał tym razem **olbrzymi materjał** do przepracowania. Od czasu bowiem ostatnich jego posiedzeń stan gospodarczy niektórych państw środkowej i wschodniej Europy **znacznie się pogorszył** i stosowanie dotychczas głoszonych metod opanowania sytuacji — już nie wystarcza. Zarówno w dziedzinie finansowej, jak i monetarnej będą musiały być niewątpliwie wysunięte nowe postulaty. W związku z tem przewidziane jest przybycie na konferencję warszawską — poza stałymi członkami Komitetu Studjów Ekonomicznych Państw Bloku Rolniczego — również i **specjalnych ekspertów finansowych.**

„Polska jest duża, a Gdańsk jest mały"

Minister Papée, markiz Gravina i prezydent Ziehm

„Dziennik Poznański" zamieszcza **WYWIAD P. KSAWEREGO PROSZYŃSKIEGO KOLEJNO Z MINISTREM GRAVINĄ, MINISTREM PAPEE I PREZYDENTEM ZIEHMEM.** Podajemy go w poniższem **streszczeniu.**

W Gdańsku przyjęli mnie pokolei: wysoki Komisarz Ligi Narodów **hr. Manfred Gravina,** Komisarz Generalny Rzeczypospolitej **Dr. Kazimierz Papée** oraz Prezydent Senatu Gdańska **Dr. Ernst Ziehm.**

Gdańsk — mówi **markiz Gravina** — **potrzebuje tylko jednego: żeby o nim nie mówiono.** Przestańcie o nim pisać, przestańcie o nim mówić, niech się o nim nie wie. Spokoju. I prasa polska może tu wiele zrobić. Pamiętajcie u was o tem, że **Polska jest dużą a ten cały Gdańsk mały, bardzo mały.**

— Zupełnie słusznie, Ekscelencjo. Prasa polska od której nie wychodziły pogłoski o puczach gdańskich poprzestanie i nadal **na skromnem notowaniu każdego faktu jaki się na terenie Wolnego Miasta zdarzy i będzie wymierzony przeciwko Polakom.** Niestety wystarczy to do przepełnienia naszych szpalt Hitlerowcy...

Hrabia Gravina jest cały w żywej ekspresywnej gestykulacji południowca:

— Cóż Panowie chcecie? Nasze narody zabawę w wojsko praktykują w wieku dziecięcym. **Dla Niemców mundur i parada — to rzeczy konieczne.** Bez tego nie mogą się obejść. Zamach stanu? **Te cztery tysiące...**

Jest to bardzo cenna informacja jaką **daje tu** hrabia Gravina. Rzeczą powszechnie wiadomą w Gdańsku jest to, **że regularna bojówka hitlerowska liczy tu cztery tysiące ludzi.** Prasa polska to podawała, niemiecka przeczyła. **Obecnie z ust Wysokiego Komisarza Ligi Narodów otrzymuję potwierdzenie tej cyfry.** Wysoki Komisarz jest tym, który ma pieczę zleconą mu przez traktaty nad spokojem miasta. Wysoki Komisarz musi wiedzieć. Te myśli przelatują szybko. Do słów hr. Graviny dopowiadam dalej:

— Cztery tysiące umundurowanych, Ekscelencjo. Nieumundurowanych dziesięć tysięcy...

Hr. Gravina nie potwierdza tej cyfry. Ale hr. Gravina nie przeczy.

Rozmowa przechodzi na sprawy portu gdańskiego. Tu hr. Gravina wyjaśnia:

— **Gdańsk jest portem starym, portem starych urządzeń.** Gdynia portem nowoczesnym. Rząd Polski, oczywiście, wyzyskuje oba porty. Ale instytucje prywatne wolą Gdynię. Oczywiście Rząd Polski nie może ich przymusem skierować do Gdańska.

CIEŃ HITLEROWSKIEJ SWASTYKI UNOSI SIĘ NAD ROZMOWĄ. Po chwili mówimy dalej o możliwości puczu. Hr. Gravina potrząsa bardzo żywo głową, jak człowiek, który wie doskonale, że nic takiego nie będzie.

Powoli nabieram wrażenia, że Wysoki Komisarz nietylko nie wierzy. Że **Wysoki Komisarz także nie chce wierzyć.**

Nastaje chwila milczenia gdy patrzę tylko w błękitne oczy mego rozmówcy. Spodziewałem się tu zastać człowieka znad morza śródziemnego, człowieka tej wielkiej rasy, która stworzyła Imperium Romanum i miała sobie za misję panowanie odległym narodom. Chyba się pomyliłem. Jasny typ hr. Graviny przywodzi na myśl raczej ludzi z nad Bałtyku, ludzi „tutejszych".

MINISTER PAPEE MÓWI. W chwili, gdy wchodzę do Komisarza Generalnego Rzeczypospolitej dzwoni dzwonek telefonu. Stojąc Komisarz Generalny wysłuchuje jakiegoś meldunku. Z urywków tego co mówi mogę się domyśleć, że nie chodzi tu o przejażdżkę popołudniową na plażę. Mam instynktownie wrażenie, że tych kilku słów Komisarza słucha się, po drugiej stronie słuchawki, jak rozkazu dowódcy. **Minister Papée jest człowiekiem o nieruchomej twarzy, bez eksklamacyj, bez gestów.**

— Polska potrzebuje Gdańska, Gdańska jako portu. **Wszelkie mówienia o tem, by Gdańsk był dla Polski, wobec istnienia Gdyni, zbędnym, nie liczą się bynajmniej z rzeczywistością.** Gdy Traktat Wersalski przyznawał nam prawa do Gdańska, to nie czynił tego w myśli, że będzie to zaspokojeniem minimum tych potrzeb. Ów dostęp do morza i port gdański to było właśnie to „najmniej", to trzeba było dać. Polska tworząc Gdynię rozszerzyła sobie w najbardziej pokojowy sposób swe możności korzystania z rzeczy przyznanych Traktatem Wersalskim. Można powiedzieć — **że GDYNIA I GDAŃSK SĄ TO DWA PŁUCA POLSKI.** Jeżeli chodzi o to, czy Polska wykorzystuje należycie port gdański, to o tem mogą świadczyć dwie grupy faktów: przedewszystkiem **niezaprzeczony rozwój portu gdańskiego od 1918 r.** Ale jest i rzecz druga: Senat twierdzi, że zwalczamy Gdańsk gospodarczo i że ten system trwa od czterech lat. Otóż w r. **1931 dwa tylko porty w całej Europie wskazywały mimo kryzysu zwiększenie się obrotu. Portami temi były: Gdynia i Gdańsk.** 1931 r. To nie są czasy tak bardzo odległe, jeżeli dziś jest nieco gorzej, to jest to objaw przejściowy.

Słucham dalej:

„Bacznie śledzić rozwój wypadków — mówi min. Papée — **i stać na straży traktatów.** Z największem zainteresowaniem obserwujemy, jak postępuje Liga Narodów i jej przedstawiciel w Gdańsku Wysoki Komisarz. Bo **Liga jak wiadomo jest gwarantką konstytucji Wolnego Miasta,** które według Traktatu Wersalskiego jest oddane pod jej opiekę. Lidze więc w pierwszym rzędzie zleconą została piecza nad tem, co się w Gdańsku dzieje.

U PREZYDENTA SENATU WOLNEGO MIASTA.

Prezydent Ziehm jest człowiekiem już po 60-tce. Dużo starszy od tamtych dwóch. Robi wrażenie **człowieka o młodej energji.**

Tłumaczył mi, przekonywał, dowodził, **że w Gdańsku niema, niema znikąd szykan antypolskich.** Nie przerywałem. Człowiek, który mi to mówił, mówił — trzeba to stwierdzić — w najpełniejszej wierze w swe słowa. Czułem to najzupełniej.

Gdyśmy poczęli mówić o **hitlerowcach,** gdy znowu usłyszałem, że to nic groźnego, że **błahostka,** że na swych zebraniach sami uspakajają się nawzajem, że nie mają broni, że przecież wogóle, w Niemczech niema broni — wówczas zrozumiałem dr. Ziehma.

Poświęcił jeszcze długą chwilę wykazywaniu, że między Polską a Gdańskiem istnieje „wojna celna" gospodarcza, która zniszczyła Gdańsk, a która datować ma od lat czterech. **Mówił o polskim bojkocie.** Zauważyłem znowu, że **mówi z całą wiarą w swe słowa** — ale zarazem, że **WIDZĄC ZDŹBŁO W OKU POLSKIEM, NIE WIDZI ICH W GDAŃSKIEM.**

Precz z Papenem!

Tajemnicze konferencje w Stuttgardzie

O przebiegu konferencji Papena z przedstawicielami krajów związkowych w Stuttgardzie „Biuro Wolffa" komunikuje:

W czasie obrad **omawiane były poufnie najważniejsze zagadnienia polityki wewnętrznej i zagranicznej Niemiec.** Konferencja z zadowoleniem przyjęła zapewnienie, że **rząd Rzeszy stoi całkowicie na gruncie federalizmu** i nie zamierza w żaden sposób **naruszyć praw krajów związkowych.** Kanclerz Papen podkreślił, że **nominacja rządu Rzeszy dla Prus jest tylko zarządzeniem przejściowem;** O stosowaniu tego zarządzenia również do innych krajów niema mowy — oświadczył Papen — ponieważ zdaniem rządu Rzeszy porządek i spokój w tych krajach są zapewnione. Imieniem rządu, kanclerz oświadczył następnie, że **wybory do Reichstagu odbędą się zgodnie z ustalonym terminem** w dniu 31 lipca. Rząd Rzeszy spodziewa się, że w **najbliższych dniach będzie mógł uchylić stan wyjątkowy w Berlinie** i prowincji Brandenburskiej.

Według doniesień dzienników, obrady w Stuttgardzie odbywały się w atmosferze **ścisłej poufności. Przedstawiciele prasy nie mają dostępu do gmachu konferencji.** Omawiając przyjęcie Papena na dworcu kolejowym w Stuttgardzie korespondenci dzienników berlińskich zaznaczają, że wśród wielu przyjaznych okrzyków pod adresem kanclerza Rzeszy, nie brakło również głosów: „precz z Papenem!" „niech żyje Severing!"

Stan wojenny w Berlinie



Na skutek ogłoszenia przez prezydenta Hindenburga stanu wojennego na terytorjum Berlina i Brandenburgji, oddziały Reichswehry obsadziły główne gmachy rządu pruskiego w Berlinie. Na ilustracji naszej widzimy żołnierzy Reichswehry w hełmach stalowych, z karabinami i granatami ręcznemi przed gmachem prezydjum policji. Prezydent policji berlińskiej Grzesiński, jgo zastępca dr. Weiss orazkomendant Schutzpolizei Heimansberg zostali na rozkaz komisarza Rzeszy dla Prus — kanclerza von Papena złożeni z urzędów i aresztowani.

Rząd pruski skarży Papena przed Trybunałem Stanu

Na początku sobotniej rozprawy przed **Trybunałem Stanu w Lipsku, prezydent trybunału odczytał zgłoszoną** skargę rządu **pruskiego,** zwracając się przytem do obecnych na sali słuchaczy z wezwaniem do zachowania spokoju w czasie obrad. Następnie przystąpiono do obrad nad wnioskiem rządu pruskiego o wydanie tymczasowego zarządzenia o zawieszeniu w czynnościach powołanego przez rząd Rzeszy komisarza rządowego w Prusach. W związku z tem, odczytano szereg dokumentów stanowiących materjał, na którym sąd ma oprzeć swoje orzeczenie m. i.. **ostatni dekret prezydenta Hindenburga. Rząd Pruski domaga się w swych wnioskach:**

1) aby **komisarz Rzeszy nie występował w charakterze premjera** lub jakiegokolwiek innego członka gabinetu pruskiego.

2) aby **wzbronione mu było pozbawienie urzędu pruskich ministrów.**

3) aby komisarz nie mógł występować w Radzie Państwa Rzeszy bez upoważnienia premjera pruskiego, względnie nie mógł odebrać rządowi pruskiemu prawa reprezentowania Prus w Radzie Państwa.

4) aby komisarz nie mógł mianować ,względnie zawieszać na dłuższy okres urzędników pruskich.

Dziś dalszy ciąg obrad.

Gdy będą rządzić Hitlerowcy...

Niemiecka prasa republikańska ogłasza ciekawy **dokument,** zawierający przygotowane przez **narodowych socjalistów postanowienia prasowe i policyjne na wypadek objęcia przez nich władzy w Prusach.**

Policję zluzować by miało 9000 szturmowców. Wszystkie dzienniki lewicowe i centrowe zawieszone by były raz na zawsze. Za wykroczenia przeciwko zarządzeniom władz narodowo-socjalistycznych przewidziano ostre **kary** przedewszystkiem w postaci **osadzenia w obozach pracy przymusowej** zorganizowanych na wzór obozów koncentracyjnych dla jeńców wojennych.

NARODOWI SOCJJALIŚCI „GROMIĄ" KATOLICYZM.

W mieście Bochum, na placu koło klasztoru Redemptorystów miało ostatnio miejsce krwawe zajście, wywołane napadem **uzbrojonych hitlerowców na bezbronnych młodzieńców katolickich.** Młodzieńcy ci, ze stowarzyszenia sodalicji parafji św. Józefa, ugrupowali się na placu ze swą chorągwią oczekując pochodu katolickiego związku czeladników, który miał się odbyć tego dnia z racji 80-ej rocznicy powstania Związku. W pewnej chwili podjechało parę samochodów z kilkunastu uzbrojonymi hitlerowcami. **Po zapytaniu, czy młodzieńcy są katolikami** i otrzymaniu potwierdzającej odpowiedzi, przybyli **rzucili się na sztandar sodalicji, porwali go na strzępy i, złamawszy drzewce, najpierw pobili do utraty przytomności tego, który niósł sztandar,** a następnie i innych członków sodalicji. Zajście to wywołało ogólne oburzenie ludności miasta.

Jednocześnie zaś ostatni **„Vorposten"** zamieszcza artykuł, zawierający atak na stronnictwo centrowo-katolickie, któremu **zarzuca, że zamało broni ono spraw Kościoła Katolickiego,** a więcej natomiast zajmuje się uprawianiem politycznych interesów, wyzyskując swe stanowisko języczka u wagi w koalicji, podtrzymującej senat. Dalej autor artykułu stwierdza, że biskup gdański O. Rourke nie zgadza się z polityką centrum katolickiego i że dziennik stronnictwa centrowego „Danziger Landes Ztg." nie jest organem księdza biskupa. W związku z tem „Danziger Landes Ztg." przypomina **ataki „Vorposten" na biskupa O. Rourke, kiedy przyłączył się on do listu pasterskiego biskupów niemieckich, potępiając ruch hitlerowski** i przestrzegając katolików przed należeniem do partji hitlerowców. Następnie dziennik centrowy przypomina, jak po tych atakach przywódcy hitlerowców gdańskich **Foerster i Greiser chodzili przepraszać osobiście biskupa** i stwierdza w końcu, że osoba pasterza jest zbyt dostojna, aby można było ją wciągnąć do polemiki prasowej, co **usiłują** uczynić hitlerowcy gdańscy.

Oj, ręka świerzbi...

Kongres studentów niemieckich w Gdańsku

W związku z przyjazdem uczestników zjazdu **studentów** niemieckich w Królewcu do **Gdańska,** „Danziger Allgemeine Zeitung" ogłasza dłuższy artykuł, w którym w obraźliwych słowach wskazuje na rzekomo niesprawiedliwe **przeprowadzenie granicy polsko, wschodniopruskiej i na zgwałcenie niemieckiego narodu przez bezczelnych i zaborczych słowian.** Dalej organ nacjonalistyczny pisze, **że na dnie Wisły leżą: korona pruska** oraz wolność niemiecka, które tylko razem mogą być odzyskane. Następnie „Danziger Allg. Ztg." zaznacza, że **Gdańsk nie może być uważany przez ludność niemiecką za zagranicę.** Niemieccy studenci Politechniki Gdańskiej powołani są do stałego podkreślania niemieckiego ducha **Gdańska** i niemieckiej krzywdy. W **końcu dziennik gdański** wyraża radość z powodu **przyjazdu studentów** niemieckich do Gdańska, witając ich serdecznie.

O opiekę duszpasterską nad wychodźcami

Budowa seminarjum zagranicznego w Poznaniu

Liczni podróżnicy polscy przedstawili nam już dolę i niedolę naszych braci na tułaczce wśród obcych w Europie, za morzem i gdziekolwiek dotarli emigranci polscy. Ale najwymowniej daje się odczuwać **głód duszy polskiej na obczyźnie.**

Ks. prof. **Ignacy Posadzy,** który niedawno powrócił z Ameryki, w odczytach i na łamach prasy podał ogółowi polskiemu garść cennych wiadomości o naszych rodakach żyjących w Południowej Ameryce. W Argentynie, w prowincjach Cordoba i Santa Fe **trzydzieści tysięcy Polaków żyje bez księdza,** a pamiętajmy, że te 30 tysięcy Polaków to ludzie szczerze wierzący, wierni Kościołowi, wychowani w głębokiem przywiązaniu do naszych tradycyj religijnych, związanych z uroczystościami Bożego Narodzenia, Zmartwychwstania Pańskiego, Bożego Ciała. Lecz gorsze jeszcze od argentyńskich stosunki zastał ks. prof. Posadzy w **Brazylji,** gdzie znajdują się osady, które od 40 lat nie widziały kapłana polskiego, gdzie niektóre parafje polskie ciągną się na przestrzeni 200 km., a 80% **naszych rodaków umiera bez Sakramentów św.**

Taki stan rzeczy uzasadnia wołanie Prymasa Polski, JEm. Ks. Kardynała Hlonda: **NA WYCHODŹTWIE GINĄ DUSZE POLSKIE!** Najwyższy duszpasterz Polski, Ksiądz Prymas, pierwszy też przystąpił do dzieła ratunku dla tych ginących dusz polskich. Fundusz, złożony JEm. Ks. Kardynałowi z okazji jego srebrnego jubileuszu kapłańskiego Dostojny Opiekun wychodźtwa polskiego poświęcił na budowę Seminarjum Zagranicznego w Poznaniu. Lecz na razie położone są dopiero fundamenty.

Zgłoszenia kandydatów na duszpasterzy oraz braci zakonnych, mających towarzyszyć polskim kapłanom na obczyznę, już przyjmuje Kancelarja Prymasa Polski w Poznaniu. Otwarcie nowicjatu nastąpić ma już we wrześniu b. r. Przyspieszyć więc należy budowę tak potrzebnego **Seminarjum Zagranicznego** w **Poznaniu.** Zależy to jednak od funduszów.

Składajmy więc ofiary na budowę Seminarjum Zagranicznego w Poznaniu. Każdy grosz złożony na ten cel, to datek na najskuteczniejszy środek propagandy polskiej zagranicą, to przyczynek do zażegnania trapiącego nas bezrobocia, to cios zadany wrogom naszego narodu, dybiącym na nasze zatracenie, to broń przeciw nieprzyjaciołom Polski, usiłującym i naszych rodaków zaprząc do niszczycielskiej roboty wymierzonej przeciw etyce i kulturze chrześcijańskiej.

Datki nadsyłać należy do Kancelarji Prymasa Polski w Poznaniu, Ostrów Tumski 1.

Ciekawa próba

Komunikacja morsko-rzeczno-lądowa Gdyni z Łodzią

W tych dniach podjęto ciekawą **próbę przewozu towarów między Gdynią, a Łodzią.** Ostatnio nadszedł do Gdyni transport **35 ton wyrobów gumowych z Łodzi,** przeznaczony na eksport. Transport ten z Łodzi był przewieziony **samochodami do Włocławka,** we Włocławku przeładowano go **na statek rzeczny,** który przewiózł towar **Wisłą do Gdańska,** gdzie ponownie przeładowano go **na statek „Friede", pływający na linji żeglugi przybrzeżnej pomiędzy Gdańskiem a Gdynią** i dostarczono morzem do Gdyni, gdzie złożono chwilowo w składzie portowym, poczem odejdzie on jednym ze statków regularnej komunikacji do Londynu.

Podobną próbę transportowania towarów w przeciwnym kierunku podjęto również w tych dniach. Mianowicie, ten sam statek „Fride" zabrał z łuszczarni ryżu w Gdyni ładunek **45 ton ryżu do Gdańska,** gdzie towar będzie przeładowany **na statek rzeczny i Wisłą dostarczony do Włocławka,** skąd na samochodach przewieziony zostanie do Łodzi.

Rolnicy pamiętajcie o składkach ubezpieczeniowych!

Wobec szalejących w ostatnich czasach burz z piorunami, które spowodowały tak liczne na Pomorzu pożary, przypominamy wszystkim tym, którzy zalegają ze składkami ogniowemi, aby je natychmiast uiścili.

W przeciwnym bowiem razie, o ile w chwili pożaru składka nie będzie zapłacona, narażą się na niepowetowane szkody, gdyż w myśl obowiązujących przepisów nie jest Pomorskie Stowarzyszenie Ubezpieczeń w Toruniu zobowiązane do wypłaty odszkodowania pogorzelowego, jeżeli pogorzelec zalega ze składką w chwili pożaru.

Zwolnicnie od obowiązku zabezpieczenia na wypadek bezrobocia

niektórych kategoryj robotników zatrudnionych w przemyśle rolnym

W numerze 58 Dziennika Ustaw z dnia 6 lipca br. ukazało się rozporządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej zwalniając od obowiązku ubezpieczenia na wypadek bezrobocia robotników, zatrudnionych przy robotach meljoracyjnych, które trwają krócej niż 8 miesięcy w ciągu roku oraz robotników zatrudnionych w czynnych zazwyczaj krócej niż 6 miesięcy w roku działach cukrowni, krochmalni, syropiarni, gorzelni, suszarni wszelkiego rodzaju, fabryk przetworów owocowych, wytwórni napojów chłodzących i tartaków.

Wyłączenie od obowiązku zabezpieczenia na wypadek bezrobocia nie dotyczy tych robotników którzy bezpośrednio przed zatrudnieniem ich w czynnych zazwyczaj krócej niż sześć miesięcy w ciągu roku działach wyżej wymienionych przedsiębiorstw, zatrudnieni byli w innych działach tychże przedsiębiorstw.

Nie podlegają obowiązkowi zabezpieczania na wypadek bezrobocia niewykwalifikowani robotnicy zatrudnieni przy robotach kolejowych, drogowych i wodnych (budowlanych i regulacyjnych) o ile wymienione roboty trwają normalnie krócej niż 6 miesięcy w ciągu roku.

Przepis powyższy nie dotyczy tych robotników zatrudnionych przy robotach kolejowych, drogowych i wodnych, którzy w okresie ostatnich 12 miesięcy przed przyjęciem do tych robót podlegali obowiązkowi zabezpieczenia na wypadek bezrobocia przaz conajmniej 13 tygodni.

Z wędrówki po wystawie prac uczniów rzemieślniczych w Grudziądzu

Jak pisaliśmy już, przed niedawnym czasem odbyło się uroczyste otwarcie wystawy prac uczniów rzemieślniczych, *którego dokonał Wojewoda Pomorski p. Kirtiklis* w towarzystwie Starosty *p. Niepokulczyckiego* i prezydenta miasta *p. Włodka.*

Wystawa przedstawia się naprawdę bardzo interesująco. W trzech dużych salach i trzech małych, mieszczących się na II piętrze gmachu Pomorskiej Izby Rzemieślniczej w Grudziądzu, urządzono wystawę prac uczniów rzemieślniczych. *Złożyło się na nią 800 eksponatów, 800 najróżniejszego zastosowania, rozmiarów i rodzajów wykonania przedmiotów, stworzonych ręką terminatora-rzemieślnika.*

Na niektórych znać dopiero pierwsze kroki przyszłego mistrza, pierwsze próby i wysiłki, które w dalekiej przyszłości uwieńczy najradośniejszy moment w życiu i pracy ucznia rzemieślniczego: *złożenie egzaminu mistrzowskiego usamodzielnienie się i założenie własnego warsztatu.*

Inne a takich jest wcale dużo zadziwiają swą pomysłowością, smakiem artystycznym i precyzją wykonania. Dobór prac bardzo staranny.

Szlachetny cel tego publicznego egzaminu wykształcenia zawodowego w rzemiośle i *tej propagandy pomorskiej wytwórczości rzemieślniczej, którym jest wzbudzenie szczytnego współzawodnictwa wśród uczniów rzemieślniczych, oraz zachęcenie ich do intensywnej pracy nad sobą — niewątpliwie zostanie osiągnięty.*

Poważnie przysłużyć się tu mogą wycieczki uczniów z poszczególnych miast wzgl. powiatów.

Z licznie nadesłanych prac zasługują na specjalne wyróżnienie: Buciki *Zygmunta Siunona* (Grudziądz) i *Stefana Tkaczyka* (Grudziądz) w dziale szewskim, pomysłowa fontanna pokojowa *Jana Reissa (Grudziądz)*, kształtna lampa na biurko *Aleksandra Kozłowskiego* podkowa wysadzana bursztynami *Oswalda Strehlaua z Pucka*, praktyczna pod konia, chorego na kopyto *Wincentego Malkowskiego* z Chełst, powiat działdowski, oryginalny zamek patentowy *Ulricha Hinza* (Toruń), wreszcie miniatura kasy żelaznej, spajancj autogenicznie *Jana Krempczyńskiego* (Toruń), w dziale budowlanym wyróżnia się doskonała konstrukcja eksponat *Benedykta Wróblewskiego (Grudziądz)*, w dziale stolarskim prace *Jana Lipińskiego* (Wąbrzeźno), *Leona Stachowskiego* (Toruń) i *Augusta Muzalewskiego (Chełmża).*

Chlubną kartę stanowią rzeźby. Tu wymienić należy *Bronisława Kornackiego* (Brodnica), *Kazimierza Węglewskiego* (Toruń), *Romana Muszyłowskiego (Toruń) i Franciszka Mięsikowskiego (Czersk).*

Dwie mniejsze sale przeznaczone są na fachowe rysunki uczniów rzemieślniczych szkół dokształcających z Grudziądza, Torunia, Tczewa i Chojnic.

Oto pobieżny rys najcelniejszych prac.

Termin zamknięcia wystawy wyznaczono na dzień 4 września.

Spieszcie się zatem wszyscy, a szczególnie uczniowie rzemieślnicy, by zobaczyć i porównać pracę swoich kolegów.

Państw. Szkoła Tkacka w Stryju

W Stryju została założona państwowa szkoła tkacka, która kształci młodzież teoretycznie i praktycznie specjalnie w tkactwie lnianem.

Ze względu na posiadanie dużej ilości surowca lnianego, jedyna w kraju tego typu szkoła ma rację bytu, gdyż wychowankowie po ukończeniu tejże mogą z łatwością zakładać własne warsztaty pracy przy ewentualnem poparciu sejmików powiatowych lub gmin. Wytwórczość lniana jako przemysł drobny, znajduje się u nas wyłącznie po chatach wiejskich, gdzie na prymitywnych krosnach tkacze wyrabiają płótna. Dobrze zorganizowane wytwórnie tak ręczne jak i mechaniczne wyrabiają tkaniny tylko bawełniane, wełniane, jedwabne i jutowe, a więc prawie 90 proc. z włókna zagranicznego. Natomiast nasz len wysyłamy za bezcen zagranicę, a część z tego przerabia fabryka w Żyrardowie, której właścicielami są niestety cudzoziemcy.

Naszych wytwórni lnianych drobnych prywatnych lub w rodzaju spółek prawie że niema i w tym kierunku jest jeszcze wiele do zrobienia.

Z naszego krajowego lnu, można wyrabiać tak ręcznie jak i mechanicznie przepiękne o wysokiej wartości tkaniny lniane.

Szkoła w Stryju wyposażona jest w przyrządy do obróbki lnu, ulepszone ręczne warsztaty tkackie, przyrządy do wyrobu tkanin wzorzystych, warsztaty mechaniczne i przyrząd do bielenia przędzy. Obok tkactwa ogólnego, uczn. zapoznają się z powroźnictwem i przędzeniem grubych nici konopianych służących do tkactwa.

Szczegółowy prospekt o warunkach przyjęcia do szkoły wysyła na żądanie dyrekcja państw. szkoły tkackiej w Stryju ul. Drohobycka 62.

Pokaz ogierów

Pokaz ogierów urządza Państwowe Stado w Starogardzie w dniu zakupu remont w czwartek 28 lipca br. o godz. 16-tej minut 15.

Równocześnie odbędzie się sprzedaż 3 zredukowanych ogierów i to: 1 pełnej krwi angielskiej; 1 półkrwi angielskiej i 1 reńsko-belgijskiej.

Dług najpilniejszy

Zobowiązania należy zawsze spłacać. Niezawiedziony bowiem wierzyciel to najpewniejszy przyjaciel w nowej potrzebie. **Tak** bywa w stosunkach ludzkich. Nieinaczej też winno być wobec Boga. Owszem zobowiązania wobec Boga winniśmy uważać za najpilniejsze.

Dług, jaki spłacić należy nam Bogu, to wdzięczność nasza za odzyskaną niepodległość za wyzwolenie z kajdan niewoli przeszło wiekowej.

Z okazji I Zjazdu Katolickiego w Poznaniu ślubowaliśmy wdzięczność naszą Bogu wyrazić pomnikiem Najśw. Serca Pana Jezusa w stolicy Wielkopolski. Stanął coprawda masyw pomnika ale brak mu dotąd istotnej treści: postaci Chrystusa Pana ukazującego nam Swe Najświętsze Serce, któremu zawdzięczamy wolność.

Dorzućcie, ile kto może, na ukończenie pomnika, na spłacenie całkowitego długu naszego wobec Boga, dotąd łaskawie prolongowanego. Spłaćmy ten stary dług jak najwcześniej, by śmielej móc prosić o łaski i pomoc w obecnym tak trudnym czasie ogólnego przesilenia.

Ofiary na ukończenie pomnika przyjmują administracje wszystkich pism polskich lub też nadsyłać je można do Komitetu Budowy Pomnika Najśw. Serca Pana Jezusa w Poznaniu ul. Św. Marcina 69 m. 17 za blankietem PKO na konto Nr. 207470.

Każdy z ofiarodawców zapisany do złotej księgi ofiarodawców.

Za wszystkich żywych i umarłych ofiarodawców odprawia się co pierwszy piątek miesiąca w kościele OO. Jezuitów w Poznaniu msza św.

Tylko Polska nie zmniejsza uboju trzody na bekony

Według wiadomości otrzymanych przez Związek Przemysłu Bekonowego, **ceny na londyńskiej giełdzie bekonowej w ciągu dnia wczorajszego notowano bez zmian.** Za bekon duński płacono 53—58 sh. za centnar, holenderski — 47—53 sh., polski zaś 41—47 sh. **Wywóz polskich bekonów do Anglji w dniach 13 i 15 b. m. wyniósł ogółem 12.927 bal., z czego do Londynu przywieziono 9.614 bal.**

Czynniki zainteresowane wskazują, na stałe zmniejszanie się uboju trzody chlewnej w Danji, która zmniejszyła swój ubój w ciągu tygodnia ubiegłego o dalsze 5000 sztuk. Podobne zjawisko daje się zauważyć i w innych krajach, produkujących i eksportujących bekony. **Tylko w Polsce ubój trzody na bekony utrzymuje się na dawnym poziomie. Wynosił on w ciągu ubiegłego tygodnia 23.000 sztuk.**

W związku ze stałem polepszaniem się zbytu naszych bekonów w Anglji, rzeczoznawcy przewidują, **że w czasie najbliższym wywóz nasz może zwiększyć się jeszcze.**

Kursu nauczycielskie w Bydgoszczy

Jak corocznie, tak i *podczas bieżących wakacyj letnich odbywają się w Bydgoszczy miesięczne Państwowe Kursy Nauczycielskie,* zorganizowane staraniem tut. Dyrekcji Państwowego Seminarjum Nauczycielskiego, — w których pogłębia swoje wiadomości fachowe *110 nauczycieli z całej Polski.*

Odbywają się 2 kursy: religijno-pedagogiczny i geograficzno-historyczny. Wykładowcami pierwszego z kursów są: ks. prof. Skaziński z Poznania i prof. Dominas z Bydgoszczy, — drugiego — wizytator Tarnawski z Poznania i dr. Bajerlein, dyr. Seminarjum Nauczycielskiego w Węgrowcu.

Kierownictwo wykładów spoczywa w rękach inspektora szkolnego Łapińskiego, — kierownikiem administracyjnym jest prof. Timler z Bydgoszczy.

Kpt. Orliński poleciał po raz drugi do Zurychu

Kpt. Bolesław Orliński, który przed kilku dniami uległ wypadkowi pod Białaczowem w drodze na meeting lotniczy do Zurychu, **nie zaniechał postanowienia wzięcia udziału w zawodach i w dniu 21 b. m. wyleciał w drogę po raz drugi na aparacie P. 8.** Aparat ten zgłoszony był również, jako jeden z trzech polskich samolotów, do zawodów w Zurychu. W dniu 22 b. m. o godz. 11-ej kpt. Orliński wystartował z Wiednia w dalszą drogę.

Kpt. Bajan znajduje się już w Zurychu.

Ponadto przybyli do Zurychu **mjr. dypl. Bohdan Kwieciński,** który z ramienia Aeroklubu Rzeczypospolitej Polskiej weźmie udział w jury, oraz dyrektor Państwowych Zakładów Lotniczych, **inż. Rumbowicz.**

Oficjalne otwarcie zawodów odbyło się w dniu 22 bm., **właściwe konkurencje zaś zaczęły sie w dniu 23 b. m. rano.**

Uroczystość jakiej Pomorze nie widziało

Nabożeństwo dla chorych w Grudziądzu

W kościele św. Mikołaja w Grudziądzu odbyła się ostatnio podniosła *uroczystość, jakiej jeszcze Grudziądz nie widział.* Podobnie jak w innych miastach zagranicznych i polskich urządzono tu, po uprzednich drobiazgowych przygotowaniach, *specjalne nabożeństwo dla chorych.* Chorych zwieziono do kościoła samochodami i powozami, dostarczonemi bezpłatnie przez różne instytucje i właścicieli samochodów.

Punktualnie o godz. 9-ej rozpoczęło się przed wystawionem Przenajśw. Sakramentem *nabożeństwo, celebrowane przez ks. Romanowskiego,* dyrektora Apostolstwa Chorych w Grudziądzu i organizatora święta dla chorych, w asyście ks. Muzalewskiego, kierownika akcji charytatywnej w Pelplinie i ks. Czaplińskiego. Podniosłe kazanie okolicznościowe wygłosił *ks, proboszcz Van Blericq* z Małego Tarpna. Po nabożeństwie ks. Romanowski w otoczeniu asystujących mu księży *udzielił błogosławieństwa Najśw. Sakramentem najpierw każdemu z obłożnie chorych z osobna, a następnie wszystkim innym chorym razem.* Był to moment wzruszający do głębi każdego.

Kiedy przyniesiono Najśw. Sakrament do zakrystji, wszyscy obecni otrzymali przygotowane przez Panie św. Wincentego a Paulo śniadanie, składające się z mleka lub herbaty i bułki z masłem. Około godziny 11-ej zakończono tę podniosłą, a równocześnie niezmiernie osobliwą i wzruszającą uroczystość i odwieziono chorych do domów.

Nadmienić wypada, że *w nabożeństwie tem brało udział 220 chorych, w tem 9 obłożnie, leżących w kościele na noszach.*

Obozy letnie P. W. na Wybrzeżu

Cetniewo i Tupadły, miejscowości położone nad pełnem morzem w pobliżu Wielkiej Wsi, są terenem, na którym rok rocznie grupują się *obozy letnie PW.* Tupadły zajmują obozy letnie *DOK VII,* gdzie przybywa młodzież szkolna z poznańskiego, w Cetniewie znajdują się obozy letnie *DOK VIII, dla młodzieży szkolnej z Pomorza.* W sezonie bieżącym ponadto w tej okolicy obozuje Szkoła Podchorążych Wojsk Sanitarnych.

W dniu 21 bm. zakończył się czas obozowania młodzieży szkolnej DOK VIII. Obóz trwał 3-rzy tygodnie i brało w nim udział 450 uczniów pomorskich gimnazjów. Dowódcą obozu był p. mjr. Zabłocki.

Podczas trwania obozu odbył się szereg zawodów sportowych i strzeleckich z dobremi wynikami, za khóre nagrodzono młodzież odznaczeniami.

Program dnia obejmował ćwiczenia polowe, strzelanie, gimnastykę, lekkoatletykę i obowiązkowe 1½ godzinne plażowanie nad morzem.

Ponadto urządzono kilka wycieczek m. in. do Gdyni i na Hel.

Poprawa stanu fizycznego, przyrost na wadze i opalenie ciała wskazuje, że młodzież wyniosła z tegorocznego obozu wiele korzyści.

Obozy DOK VIII w Cetniewie zwiedzili niedawno temu Dowódca OK. VIII p. gen. Pasławski i kierownik Okr. Urz. PW. p. ppułk. Piwnicki z Torunia.

Przeniesienie starosty chojnickiego

Dr. Józef Zaleski, starosta w Chojnicach, został zwolniony z tego stanowiska i mianowany radcą wojewódzkim w Kielcach.

Programy radjowe

Poniedziałek, dn. 25 lipca 1932 r.

Warszawa: 11.58 Sygnał czasu; 12.10 Przegląd prasy; 12.40 Komunikat PIM.; 12.45 Płyty; 15.00 Komunikat gospodarczy; 15.10 Płyty; 15.30 Przegląd komunikacyjny; 15.40 Płyty; 16.35 Komunikat dla żeglugi i rybaków; 16.40 Pogadanka w jęz. francuskim; 17.00 Koncert popołudniowy; 18.00 Odczyt z Krakowa; 18.20 Muzyka lekka z kaw. Gastronomja; 19.15 Rozmaitości; 19.35 Prasowy Dzien. Radjowy; 19.45 Skrzynka pocztowa rolnicza; 20.00 Feljeton pt. „Książe Reichstadtu", wygł. p. J. Warnecka; *20.15 Tr. z Ciechocinka. Operetka P. Abrahama „Wiktorja i jej huzar"* w wykonaniu zespołu teatru toruńskiego; W I-szej przerwie dod. do Pras. Dz. Radj.,

UCHWAŁA. W sprawie o nadzór sądowy Sąd Grodzki w Chełmży na skutek wniosku kupca Karola Kudlickiego z Chełmży z dnia 15. VI. 1932 r. po wysłuchaniu stron postanowił: Udzielić dłużnikowi odroczenia wypłat na przeciąg 3 miesięcy, tj. od 15. VI. 1932 r. do 15. IX. 1932 r. włącznie, po myśli art. 1 i 8 Rozp. Prez. Rzplitej z dnia 6. III. 1928 r.

Nadzorcą sądowym nad przedsiębiorstwem dłużnika ustanawia się kupca radcę miejskiego Jana Czerwińskiego w Chełmży. Uchwała niniejsza jest natychmiast wykonalna. Koszty postępowania ponosi dłużnik.

Chełmża, dnia 15 lipca 1932 r. 5272

3 N. 2/32 Sąd Grodzki.

BYDGOSZCZ

OGŁOSZENIE O LICYTACJI

26 lipca o godz. 10 przy ul. Długiej 44 odbędzie się licytacja następujących przedmiotów: maszyna do szycia; o godz. 13 przy ul. Długiej 55: większa ilość skór różnych gat.; o godz. 13 przy ul. Różanej 1: waga autom., urządz. składowe, maszyna do krajania szynki; o godz. 13 przy ul. Karpackiej 29: wóz rzeźnicki resor., waga mosięż., kloc rzeźnicki; przy ul. St. Rynek 15: 4 leżanki niewykończone.

28 lipca o godz. 15: przy ul. Mostowej 9: 200 mtr. aksamitu róż koloru; przy ul. Długiej 17: szafonierkę do bielizny mahoniową, szafka mała, froterka „Elektrolux", szafa do rzeczy; o godz. 13 przy ul. Podwale 18: regały składowe, 2 wagi żelazne, 1 mosiężna, maszyna do krajania wędlin.

Zl. 1291/8 II. Urząd Skarbowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 26 bm. sprzedawać będę najwięcej dającemu za gotówkę: przy ul. Ks. Skorupki 68 o godz. 14-tej: jeden zegar; w składnicy firmy C. Hartwig przy ul. Dworcowej nr. 54 o godz. 15-tej: jeden fortepian.

Zl. 900/8 Wałkiewicz, kom. sąd. w Bydgoszczy.

PRZETARG

Niniejszem ogłaszam przetarg publiczny pisemny na wykonanie (wzgl. dostawę):

robót ziemnych, betonowych, murarskich i ciesielskich przy budowie domu mieszkalnego dla Księdza Proboszcza Parafji Farnej w Bydgoszczy przy ul. Ks. Malczewskiego.

Kosztorysy przetargowe i warunki nabywać można w godzinach od 10 do 1-szej, począwszy od dnia 27 lipca b. r. za opłatą (trzech) 3 zł. w biurze parafjalnem, gdzie udzielać się będzie również bliższych wyjaśnień i gdzie zostaną wyłożone do wglądu rysunki.

Oferty składać należy w biurze parafjalnem w nieprzekraczalnym terminie do dnia 1-go sierpnia b. r. godz. 12-tej w południe, o której nastąpi otwarcie ofert.

Do oferty należy dołączyć kwit na złożone w kasie parafjalnej wadjum w gotówce lub papierach wartościowych w wysokości 5 proc. (pięć procent) sumy oferowanej.

Zastrzega się prawo wolnego wyboru oferenta.

Bydgoszcz, dnia 22. VII. 1932. (2216

Ks. kan. J. Schulz.
Proboszcz.

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 26 lipca o godz. 11 sprzedawać będę u spedytora Sadeckiego najwięcej dającemu za gotówkę: otomanę, lustro, kanapę, rower, kasę rejestr., listwy pozłacane do obrazów i inne. Rej. 1204/32

Rzymyszkiewicz, kom. sąd. w Toruniu.

PRZETARG PRZYMUSOWY

W środę, dnia 27 lipca 32 r. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę w biurze moim w Grudziądzu przy ul. Nadgórnej 46 o godz. 10-tej: 1 stół szeroki kancelaryjny z regałem i pulpit ciemny, maszynę do pisania, biurko, kanapa, bufet, kredens, bibljoteka, stół, 2 fotele plusz., i zegar stojący; o godz. 10,15 przy ul. Mickiewicza 28: 20 but. konjaku; o godz. 10,30 przy ul. T. Grobli 30a: 2 pary firan z drążkami, 1 obraz, bieliźniarkę i zegar; o godz. 10-tej przy ul. M. Focha w restauracji teatralnej: 6 but. wina, 10 litr. konjaku, 7 litr. likieru, 15 litr. soku, 10 litr. wódki i 2000 sztuk papierosów; o godz. 11,30 przy ul. Staszica 3: pianino, bufet, stół rozciągany i 6 krzeseł; o godz. 12-tej przy ul. Św. Wojciecha 24: 1 biurko. Nr. 333

Rej. 385/32. **Kowalski, kom. sąd. w Grudziądzu**

REPERTUAR TEATRU TORUŃSKIEGO

W poniedziałek dnia 25 bm. o gdz. 20-tej Jedyny występ słynnego w Polsce **„Chóru Warsa"** z udziałem Tadeusza Faliszewskiego i Elizy Fiszerówny

We wtorek, dn. 26 bm. o godz. 20-tej **„Marjusz"** Sztuka w 4 aktach Pagnol'a (Ceny do połowy zniżone).

W środę, dnia 27 bm. o godz. 20-tej **VII. tania środa** Operetka Zdrojowa Ciechocinka **„Królowa Miljardów"** Operetka w 3 aktach Leo Falla z wyst. Elny Gistedt. Ceny najniższe od 0.30 do 2.60 zł.

W czwartek, dn. 28 bm o godz. 20-tej **„Marjusz"** Sztuka w 4 aktach Pagnol'a (Ceny do połowy zniżone).

KWIT ABONAMENTOWY

Do Urzędu Pocztowego ————————

Zamawiam niniejszem abonament*) na **„Dzień Pomorski", „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki", „Gazeta Gdańska", „Dzień Bydgoski",** **na sierpień i wrzesień** 1932 r. i proszę należność — **Zł. 6.78** pobrać przez listowego.

Imię i nazwisko ————————

Miejscowość ———— Poczta ————

Kwit pocztowy

Odbiór kwoty **Zł. 6.78** tytułem prenumeraty *) **„Dzień Pomorski", „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki", „Gazeta Gdańska", Dzień Bydgoski"** za **mies. sierpień i wrzesień** 1932 r. potwierdzam.

———————— dnia ————

Niestosowne przekreślić.

KWIT ABONAMENTOWY

Do Urzędu Pocztowego ————————

Zamawiam niniejszem abonament*) na **„Dzien Pomorski", „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki", „Gazeta Gdańska", „Dzień Bydgoski",** na **miesiące sierpień** 1932 r i proszę należność — **Zł. 3.39** pobrać przez listowego.

Imię i nazwisko ————————

Miejscowość ———— Poczta ————

Kwit pocztowy

Odbiór kwoty **Zł. 3.39** tytułem prenumeraty *) **„Dzień Pomorski" „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki", „Gazeta Gdańska", „Dzien Bydgoski"** za **mies. sierpień** 1932 r. potwierdzam.

———————— dnia ————

*) Niestosowne przekreślić.

Sport i Kultura Fizyczna

Nr. 20. Nasz tygodniowy Dodatek Sportowy Rok III.

T. K. L. T. bije Wartę (Poznań) 5:3 (4:2)

(k) Gościem TKLT. w ubiegłą niedzielę była Warta poznańska, która rozegrała spotkanie z gospodarzami, przegrywając niespodziewanie i niezasłużenie. Warta górowała technicznie i kombinacyjnie, miała więcej z gry — lecz... dobra gra Kowalskiego w bramce i pech niepozwoliły uwidocznić tej przewagi cyfrowo. Na dobro gospodarzy należy zapisać ambitną grę i niezrażanie się marką przeciwnika.

Do walki zespoły wystąpiły w następujących składach: Warta — Fontowicz; Nowicki, Flieger; Sobczak, Ofierzyński, Przykucki; Radojewski, Nowacki, Szerfke, Krzyśkiewicz, Andrzejewski. TKLT.: Kowalski; Cieszyński J., Gumowski A.; Rutkowski, Zaborowski, Spychalski; Suchocki B., Kamula, Wiśniewski, Ziółkowski, Vetter.

Początek wcale nie zapowiada bramki, a jednak — atak gospodarzy podjeżdża już w pierwszej minucie pod bramkę Fontowicza. Niespodziewany strzał Vettera i prowadzenie gotowe. Lecz wyrównanie nie każe czekać na siebie. W 5 min. atak Warty i strzał Radojewskiego zmienia wynik na 1:1.

Gra naogół równa, widać techniczną przewagę Warty, której gracze jednak nie grają „po ligowemu".

W 25 m. kasza pod bramką Warty, Vetter strzela w siatkę. Wynik 2:1. Przebój Nowackiego w 31 min. przynosi wyrównanie poraz drugi.

W 42 m. zieloni zawiniają karnego, którego egzekutorem jest Ziółkowski. Stan posiadania TKLT podwyższa w dwie minuty potem Kamula.

Po przerwie Warta bierze się do roboty, chcąc poprawić wynik, co im częściowo udaje się. W 7 m. Szerfke pewnie egzekwuje karnego, korygując wynik na 4:3. Warta w dalszym ciągu gniecie, uzyskuje dwa rogi, lecz bramki jakoś niema. Jej atak strzela dużo i celnie, ale górą, co na Kowalskim nie robi wrażenia. TKLT. gra wypadami i gdy Warta gniecie, TKLT. strzela piątą bramkę przez Ziółkowskiego z centry Suchockiego.

Po tym fakcie Warta rezygnuje z wygranej i wynik nie zmienia się. Rogów 7:3 dla Warty.

Sędzia p. Gumowski — nieszczególny.

Publiczności 1000 osób, co w Toruniu jest rzeczą dawno niebywałą.

Z drużyny Warty wyróżniła się obrona i lewa strona ataku. W TKLT. dobry Kowalski w bramce, Cieszyński J. w obronie, Zaborowski w pomocy i Kamula w ataku.

Zawody pływackie Sokołów pomorskich

(K) Rozegrane w ub. niedzielę w Toruniu w pływalni garnizonowej zawody pływackie Sokoła dzielnicy pomorskiej, na których uzyskano następujące wyniki:

Panowie 50 m. styl klasyczny: Butlewski (Grudziądz) 40,6; 2) Goebel G. (Toruń) 40,3; 3) Tempski B. (T) 42,6.

200 m. styl klasyczny: Butlewski (G) 3,25 (nowy rekord Pomorza); 2) Tempski (T) 3,26 również lepiej od rekordu; 3) Goebel G. (T) 3,35.

100 m. styl dowolny: 1) Butlewski II. (G) 1.20,8; Szwiec (T) 1.25; Anders (G) 1.28,4. Ponieważ pływano serjami na czas, dwaj pierwsi nie spotkali się, a Butlewski był o tyle w lepszj sytuacji, że płynął po Świecu.

400 m. styl dowolny: 1) Szwiec (T) 7.12 (rekord Pomorza); 2) Muzyk (Gdańsk) 7.29; 3) Strumpf (Podgórz) 8.16,9.

100 m. na wznak: 1) Jesikowicz (Gd.) 1.42,4 2) Goebel P. (T) 1.42,6; 3) Butlewski (G) 1,43.

Sztafeta 5×50 styl dowolny: 1) Grudziądz 3.14,4; 2) Podgórz 3,56.

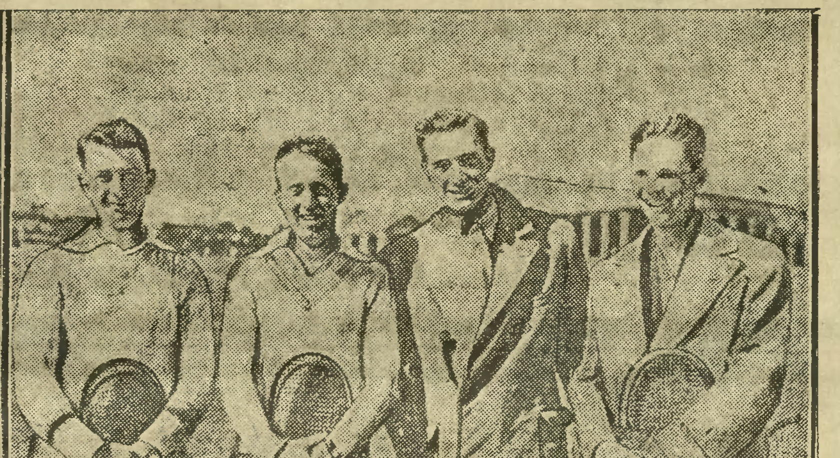
Sztafeta 3×100 trzema stylami: 1) Grudziądz 4.51,2; 2) Gdańsk 5,15.

Skoki. Poza konkursem Maćkowski (T). 1) Głowacki (T); 2) Kruglowski (Podg.); 3) Nowak (T).

Panie 50 m. styl dowolny: Szalkowska (Podgórz) 1.40 w. o. 100 klas. Makwińska (Gr.) 1.57 rek. Pomorza, 200 dow. Mokwińska (Gr.) 4,09. — **Organizacja sprawna.**

Stany Zjednoczone zwyciężyły drużynę niemiecką
w zawodach o puhar Davisa

(k) **Paryż** (T. wł.) Finał międzystrefowy puharu Davisa pomiędzy Stanami Zjednoczonemi i Niemcami zakończył się zwycięstwem **Amerykanów 3:2.** Vinez pokonał Prenna 6:3, 6:3, 0:6, 6:4 v. Cramm Shieldsa 7:5, 5:7, 8:6, 8:6, lecz uległ Vinerowi 6:3, 6:3, 3:6, 7:9, 3:6. Prenn pokonał Shieldsa 6:1, 6:0, 6:8, 6:2. Grę podwójną wygrali Amerykanie.



Reprezentacja tenisowa Ameryki która pokonała wczoraj w Paryżu drużynę niemiecką. Stoją od lewej: John Fan Ryn, Wilmer Allison (zwycięzca Tłoczyńskiego w Wimbledon) Francis Shields i mistrz U. S. A.—Ellesworth Vines.

Mecze ligowe

Wisła — Warszawianka 6:0.

Warszawa, 25. 7. (PAT) Na stadjonie Legji w meczu o mistrzostwo Ligi **Wisła pokonała Warszawiankę** w **wysokim stosunku** 6:0 (2:0).

Polonja — 22 p.p. 2:1

(k) **Siedlce,** 25. 7. (tel. wł.) **Mecz ligowy Polonja — 22 p. p.** zakończył się zwycięstwem Polonji **2:1** (2:1). Obie bramki dla **warszawian** strzelił Szczepaniak, dla **22 p.p. Świętosławski.**

Cracovia — Czarni 4:1.

(k) **Kraków** (tel. wł.) **Mecz ligowy Cracovia — Czarni wygrali gospodarze 4:1 (0:0).** Gra naogół słaba przy przewadze Cracovii. Bramki dla zwycięzców strzelili **Kubiński 2** (obie z karnego), Ciszewski i **Zieliński,** dla Czarnych Dziwisz z karnego.

Ruch — Garbarnia 2:0.

Katowice, 25. 7. (PAT.) Najważniejszem wydarzeniem na Śląsku był niedzielny mecz o mistrzostwo Ligi **Ruch — Garbarnia. Ruch** po zreorganizowaniu i odmłodzeniu drużyny wykazał wspaniałą formę, bijąc mistrza Polski 2:0 (1:0).

Świetny wynik Mikruta na zawodach Sokół-Poznań — Sokół-Bydgoszcz

Poznań, 25. 7. (PAT.) W niedzielę odbyły się w Poznaniu zawody lekkoatletyczne międzyklubowe pomiędzy Sokołem poznańskim a Sokołem bydgoskim. Wynik był remisowy 61:61.

W ramach meczu **Fr. Mikrut** pobił rekord polski w rzucie oszczepem prawie o 2 mtr. **Wynik Mikruta wynosi aż** 65,14.

Ładne wyniki lekkoatletyczne w Wilnie

(k) **Wilno,** 25. 7. (tel. wł.) Na zawodach lekko atletycznych padły dwa nowe rekordy **okręgowe:** Wieczorek rzucił dyskiem 41,43 mtr. a Strzałkowski przebiegł 3000 mtr. 9,04.

Wpław przez Warszawę

Warszawa, 25. 7. (tel. wł.) Bieg wpław przez Warszawę wygrał **Kłak** (Zw. Urzędników) 41:24,1 przed **Jabłonowskim** (Y. M. C. A.). Startowało 19 zawodników

Mistrzostwa pływackie Polski w Poznaniu

Poznań, 25. 7. (PAT) Rozegrano tu długodystansowe mistrzostwa pływackie Polski. W zawodach pań na 4.000 mtr. zwyciężyła Antkowiakówna w czasie 1.30.2 sek. W zawodach panów na 4.000 zwyciężył Meglich z Cracovii w czasie 1.18.6,5 sek.

Co słychać w Los Angeles?
Kusociński, Weissówna w bardzo dobrej formie

(Własna obsługa telegraficzna)

(dw) Los Angeles, 24. 7. Korespondent nasz donosi, że do Los Angeles przybyły już łodzie naszych wioślarzy. Tor wioślarski znajduje się w doskonałym stanie. Wioślarze rozpoczęli normalny trening.

Wszyscy zawodnicy, oraz kierownictwo ekspedycji mieszkają we wsi olimpijskiej w bardzo dogodnych warunkach. Zawodniczki ulokowane zostały oddzielnie w domu zawodniczek w Chapman Park Hotelu.

Lekkoatleci trenują na boisku szkolnem. **W doskonałej formie znajduje się Weissówna,** która rzuca stale **ponad 40.** Schabińska osiąga na treningach wyniki, równające się **najlepszym rekordom światowym.** Walasiewiczówna po ostatnich kłopotach wraca do formy. **Pławczyk** na treningach skacze stale ponad **185. Kusociński znajduje się w bardzo dobrej formie,** Heljasz natomiast **w bardzo słabej.** Najlepsze jego wyniki na treningach wynoszą 14,50 mtr. Bardzo dużo stracił **Siedlecki,** który na treningach osiąga **również słabe wyniki.**

Nasi szermierze znajdują się w dobrej formie. Treningi przeprowadzają w specjalnej sali w Domu Polskim.

W Los Angeles duże zainteresowanie Polakami, zwłaszcza Walasiewiczówną.

Los Angeles, 25. 7. (tel. wł.) Onegdaj wioślarze cały dzień przebyli na treningu. Ponieważ tor znajduje się w odległości 40 klm. od wsi olimpijskiej obiady i kolacje specjalnie są dowożone.

Z lekkoatletów trenowali usilnie: Heljasz, Siedlecki, Pławczyk i Walasiewiczówna, która w dysku osiągnęła 39 mtr.

Kusociński trenuje i milczy, jak Nurmi.

W prasie amerykańskiej ukazały się artykuły o polskim zespole olimpijskim.

Europa ma nikłe szanse w lekkoatletyce.

Helsingfors. Zdaniem prasy fińskiej, bliższe przyjrzenie się tabeli tegorocznych wyników lekkoatletów amerykańskich prowadzi do wniosku, iż niezwykle skromna ilość złotych medalów olimpijskich pozostaje do zdobycia przez europejczyków. Byłyby to mianowicie następujące konkurencje: bieg na 5 i 10 klm. w których Ameryka zupełnie nie jest groźna, dysk, kula, młot i oszczep oraz konkurencje nieamerykańskie t. j. trójskok, bieg z przeszkodami (steeplechase), maraton i marsz na 50 klm. Europa zatem może zdobyć najwyżej 10 złotych medalów olimpijskich, mając nikłe szanse we wszystkich innych konkurencjach.

885.000 biletów wstępu sprzedano już w Los Angeles.

Helsingfors (PAT). Według doniesień z Los Angeles dotychczas sprzedano **już 885.000 biletów wstępu na Olimpjadę.** Podczas igrzysk olimpijskich w Amsterdamie sprzedano ogółem tylko 665.000 biletów. Los Angeles zatem i w tej dziedzinie pobije wszystkie rekordy.

Przy zielonym stoliku
Odrzucenie protestu Czarnych

W piątek wieczorem na posiedzeniu zarządu głównego Ligi rozpatrywano protest Czarnych w sprawie zweryfikowania przez wydział gier i dyscypliny Ligi szeregu meczów na korzyść przeciwników z powodu udziału w drużynie lwowskiej gracza Ostrowii poznańskiej Żurkowskiego.

Zarząd Ligi postanowił protest odrzucić.

Mecze piłkarskie z Francją i Belgją

Francja zwróciła się do Polskiego Związku Piłki Nożnej w sprawie rozegrania meczu międzypaństwowego Polska—Francja w czerwcu 1933 r. PZPN. zgodził się i zaproponował Francuzom terminy 5, 11 lub 18 czerwca.

Mecz rewanżowy Polska—Belgja odbędzie się w Warszawie 4 czerwca 1933 r. Mecz Kraków—Leodjum w Krakowie 5 czerwca.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-łamowej . . 0,25 zł
w teksie na pierwszej stronie . . . . 1.50 zł
na drugiej i trzeciej stronie 1 zł — w teksie . . . . . . 0.60 zł
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersze m/m na stronie 7-łamowej. . . . . . 15 fen.
" " " " " " 4 " . . . . 50 fen.
Drobne za słowo 5 fen, — tytułowe . . . . 10 fen.
Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw spornych właściwe są Sądy w Toruniu. Za terminowy druk przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Wacław Górnicki w Toruniu, Słowackiego 19/21
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Dobrostański Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p.
Redaktor odpowiedz. na Gdynię Wiktor Mielnikow Gdynia, Świętojańska
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Władysław Kawałkowski Inowrocław, Rynek 25.
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanach, Rynek 10/11.
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski", „Dzień Bydgoski," „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki", „Dzień Kaszubski", „Dzień Kujawski"
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencjach . . . . 3 — zł
z odnoszeniem do domu w Toruniu . . . . 3.40 zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . . 3.36 zł
pod opaską . . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2.50 gd przez chłopca . . . . . 2.30 zł
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . 7.— zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pism.
PRENUMERATA „DNIA KUJAWSKIEGO" miesięcznie w administracji 2.70 zł — na pocztach już z odnoszeniem kwartalnie 9,27 z miesięcznie 3,09 zł